

# Na małej uliczce ( cover ) – Maria Koterbska

Na uliczce kulawych akacji  
Na uliczce sklepików brodatych  
Stary Mendel codziennie rozstawiał  
Wspaniałości cudowne jak kwiaty  
Słój karmelków pachnących słodyczą  
Kosze jabłek uparcie brzęczące  
Wodę z sokiem i ciastka jajeczne  
I lizaki ogromne jak słońce  
Na mojej uliczce na małej uliczce  
Gdzie uśmiech szedł chyłkiem  
Jak złodziej wśród mgły  
Na małej uliczce na mojej uliczce  
Gdzie częściej od słońca świeciły łyzy  
La la la la la  
La la la la la  
Stary Mendel zachwalał swe cuda  
Czasem oczy spłowiałe przymykał  
Kiedy chłopak się skradał łakomy  
Żeby ukraść dwa jabłka z koszyka  
A gdy wieczór nakładał już myckę  
I rozwieszał swój smutek jak chałat  
Księżyc świece zapalał świąteczne  
Księżyc złoty złociutki jak chała  
Na mojej uliczce na małej uliczce  
Gdzie uśmiech szedł chyłkiem  
Jak złodziej wśród mgły  
Na mojej uliczce na małej uliczce  
Gdzie częściej od słońca świeciły łyzy  
La la la la la  
La la la la la  
Czasem idę na tamtą ulicę  
Zbieram skrawki rozbitych koszyków  
I okruchy ze słojów stłuczonych  
I wspomnienia brodatych sklepików  
Wiem że nigdy już jabłek Mendlowi  
I nie wezmę i nigdy nie oddam

Czas pogubił nas wszystkich w podróży  
Tylko żal mi jest czegoś i szkoda  
Na mojej uliczce na małej uliczce  
Gdzie uśmiech szedł chyłkiem  
Jak złodziej wśród mgły  
Na mojej uliczce na małej uliczce  
Gdzie częściej od słońca świeciły łzy  
La la la la la la  
La la la la la



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych